

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 24 Września r. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:

Własnoręczny Naywyższy Reskrypt Jego Cesarzowskiej Mości do Pana Jenerata piechoty, Xiążęcia P. M. Wołkońskiego.

Xiążę Pietrze Michałowiczu.

Długoletnia niezmordowana służba wasza, nieodstępnie przy Nayukochańszym Bracie Moim, w Bogu spoczywającym CESARZU JEGOMOŚCI ALEXANDRZE PAWŁOWICZU, oznaczona była osobliwą ufnością i przyjacielskimi skłonnościami ku wam zmarłego, spólnego NASZEGO dobroczyńcy. Zachowując w zupełności też uczucia ku wam, i pragnąc okazać obowiązek wdzięczności Mojemu ku zasługom waszym, Rozkazuję Departamentowi udziałów wypłacać wam pensyą po 50 t. rubli na rok z summy tego Departamentu. Przyjemnie Mi jest myśleć, że to służyć będzie wam za nowy dowód, jak szczerze poważam pożyteczne służby wasze i osobiste przymioty, was odznaczające.

Zostaje ku wam zawsze przychylnym.

N I K O Ł A Y.

*Moskwa sierpnia
22 d. 1826 roku.*

W Naywyższym Ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu, w dniu 22 sierpnia wydanym wyrażono:

Rozpatrzywszy przedstawienie Kommissyi, pod prezydencją Senatora Hrabiego Kutaysowa ustanowionej, dla wykrycia tajemnego handlu złotem, Naymilszcie wicy Rozkazuujemy: 1) Darować przebaczeniem wszystkich fabrycznych majstrów włóścian, wojskowych rangi niższej, kozaków, baszkirów, przyjeżdżających azyatów, mieszczań i różnego stanu ludzi, oprócz tych, o których w następujących punktach oddzielnie jest wspomniano, tak zostającym pod śledztwem, albo sądem, jako i tym, którzy jeszcze nie zostali pod nie oddani, którzy w różnych zdarzeniach uczestnikami byli w pochwyceniu złota w czasie jego płókania, w tajemnym jego znajdowaniu, równie jako i w sprzedaży i kupowaniu złota rodzimego, z obowiązkiem, ażeby złożyli złoto u nich znajdujące się, jeżeliby tego dotąd jeszcze nie uczynili, i przy tém, iżby szczerze wyznali, jakim sposobem je dostali. Od tych zaś, którzy są pod strażą, przy ich uwolnieniu żądać wyznania, azali u nich nie ma ukrytego złota, a jeżeliby było, zobowiązać do jego oddania. 2) Na złożenie złota w Kommissyi, do wysiedzenia pochwycenia jego w kraju Uralskim ustanowionej, albo u Zwierzchności każdego, naznaczyć termin do 1 stycznia 1827 roku. Jeśli po jego upływie nie pokaże się, iż ktokolwiek zataił złoto, wtedy na takiego wymierzyć całą surowość praw; a za tym pozwolonej dawniej wypłaty po cztery ruble za złotnik przyniesionego złota w naturze, zaprzestać. 3) Na teży osnowie darować ludziom stanu kupieckiego i urzędnikom odstawnym, którzy się zajmowali skupowaniem i przewożeniem złota, tych, którzy się znajdują w turemnie zamknięciu, uwolnić, policzając im to za ukaranie; a nadto, równie ich, jako i wszystkich innych, w punkcie tym wspomnianych, poddać pieniężnemu uzyskaniu na osnowie następującej: a) Za złoto, dobrowolnie oddane, żadnego uzyskania i sztrafu

nie czynić, złoto zaś zostawić w skarbie. b) Za złoto, środkami rządowemi odyskane, albo za domieszeniem odebrane, zatrzymawszy złoto w skarbie, uzyskać jeszcze sztraf po pięć rubli od złotnika, to jest, taką cenę, jaką po odrzuceniu wydatków na dobyte można kładź w czystym zysku. c) Za złoto, które się już rzeczywiście nie znajduje, ale o którego ilości stało się wiadomo, przez własne wyznanie należącego do skupowania, albo przewozu złota, lub innemi dowodami, uzyskać po 13 rubli assygnacyami za każdy złotnik bez sztrafu. d) Jeżeli dowiedziono będzie, że się kto zajmował handlem tajemnym złota; lecz ilość jego dokładnie niewiadoma, a sam winowayca oświadcza, że tej ilości nie pamięta: wtedy żądać od niego, chociażby przybliżonego, o ilości tego złota powiedzenia, i podług tego uzyskać od niego także po 13 rubli za każdy złotnik, z tém atoli zastrzeżeniem, iżby uzyskanie od ludzi stanu kupieckiego stanowiło w każdym zdarzeniu nie mniej od ilości rocznej jego opłaty w oddziale gildyynym, w którym pod czas tajemnego handlu złotem zostawał. e) U kogo więzity został majątek w sekwestr, albo nałożono zaprzeczenie, u tych zatrzymać tylko przypadającą część na zabezpieczenie skarbowego uzyskania, jeżeliby natychmiast go nie wniosł, a resztę uwolnić. 4) Od przebaczenia wyłączyć tych, którzy byli uczestnikami pochwycenia i przewozu złota, urzędników służących, równie rang wojskowych jako i majstrów stopnia podoficerskiego i prostego, którym poruczony był dozór przy dozywaniu złota, równie jako i zarządzających i przykazyków w prywatnych kopalniach, którzy należeli do pochwycenia złota, albo którzy o tém wiedzieli; o ludziach zaś stanu duchownego wyrok zostawić ich Zwierzchności. 5) Podając to do powszechnej wiadomości, ponowić, iż jeżeli i potym ktokolwiek z ludzi prywatnych ośmieli się kupować, albo topić i sprzedawać złoto rodzime, wtedy podpadnie karze, ustanowionej za pochwycenie własności skarbowej. Około przywiedzenia tego do wykonania, Rządzący Senat nie zaniecha uczynić zależących od niego rozporządzeń.

Akerman, d. 23 sierpnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Temi dniami dowiedzieliśmy się, iż komora Owidyopolska została otworzoną na wywóz soli i win Bessarabskich. Wiadomość tę przyjęto tu z nayżywszą radością. Jakoż wywarzanie soli, jest jedną z nayważniejszych gałęzi przemysłu mieszkanców akermanskich. Nastreca ono dla wielu ludzi łatwy środek użycia pomniejszych kapitałów; ściaga robotników ze wszystkich części prowincyi; przyczynia się do utrzymania łodników, używanych w handlu do przewożenia soli morzem; słowem, rozpościera czynność i dostatek na całą ludność tego miasta, które się coraz podnosić znacznie, w miarę pomnażających się jego stosunków z Odessą. Pod tym nadewszystko względem, komora Owidyopolska jest nader ważną: zmniejsza bowiem do 35 wiorst przestrzeń pomiędzy Akermanem a Odessą, gdy tym czasem na innych punktach Dniestru, transporta odbywały się dotąd drogą przechodzącą wiorst 100, co powiększało cenę, stawało się przyczyną opóźnienia i tamowa-

to przez to czynność stosunków handlowych. Dobroczynne widoki, które natchnęły rząd nowym rozporządzeniem, żywo czują wszyscy naszego miasta mieszkańcy; i tym więcej się cieszą z tego postanowienia, iż to przypadło właśnie w porze najwięcej sprzyjającej wywarzaniu soli. Tegoroczna sól ma być bardzo biała, a z wielu miar wnieść można, iż zbiór jej będzie nader znaczny.

ANGLIA.

Londyn dnia 9 września:
(z Journal de St-Petersbourg.)

Król Jmć cieszy się najlepszym zdrowiem; J. K. M. jadł obiad temi dniami w *Virginia-Water*; a zwykły odbywać przejażdżki na wodzie od godziny trzeciej do piątej z południa. J. K. W. Xiążę *Yorku* coraz się ma lepiej; nawiedzany był codziennie przez trzech lub czterech lekarzy.

Jeden z korespondentów *Kuryera* donosi mu, iż d. 26 lipca, bryg wojenny tunetański, przybył z *Modonu* do *Malty*, wysadził tam trzech oficerów z orszaku *Ibrahima* haszy, udających się do Anglii. Zowią się oni: *Selim-aga*, *Omar-Effendi-Mulaidor* i *Mahomed-Effendi*.

Trzy-masztowy okręt angielski: *Therising star*, który wypłynął z *Limy* d. 3 maja, i wstępował do *Rio-Janeiro*, z kąd był odpłynął przed 68 dniami, przybył do przystani *Corogne* d. 14 sierpnia. Było na nim 118 wędrowników hiszpańskich, których wysadził. Podróżni ci są: brygadyer *Rodil*, gubernator *Callao*, ze swoim sztabem, wielu innych oficerów, kobiet, dzieci, służących, i kilku żołnierzy odsyłanych do Hiszpanii po kapitulacji tej twierdzy.

Nieszczęśliwy przypadek stał się przyczyną śmierci brata P. *Meryona Wilsona Barta*. Wybierali się oni na polowanie z jednym swym przyjaciелеm; w chwili wyjazdu, fuzya wystrzela, a cały naboy trafia go w piersi. Nie długo potem wyzionął ducha.

List z *Vera-Cruz* pod d. 30 czerwca donosi, iż interessa handlowe są zatamowane w tém miejscu, że magazyny pełne są towarów, a pieniądź jest rzadkim.

Dzienniki angielskie zawierają długie wyciągi z dzienników maltańskich, względem rabunków korsarzy greckich.

(z Gazety Warszawskiej.)

Od dnia 4 b. m. wprowadzono tu 10,000 kwaterów (po półtrzecia korca miary polskiej) pszenicy, 6280 kwaterów jęczmienia, 20,730 kwaterów owsa, i 6000 worków maki. Znaczną także ilość zboża dostawiono do *Leith*.

Na dowód upadku handlu Hiszpańskiego, przytacza *Gazeta tutejsza Globe*, iż od roku 1819 ani jeden okręt kupiecki Hiszpański nie przepłynął przez *Sund*.

Wdowa po sławnym *Karolu Foxie*, będąc przed niejakim czasem blisko *Windsor*, chciała widzieć tameczne pokoje Królewskie. Zapytała się więc na piśmie Intendenta, czyli w tej porze roku wolno jest obcym osobom widzieć zamek? Na taki bilet odebrała odpowiedź, iż odwiedzenie Pani *Fox* będzie przyjemnym w zamku. Udała się tam, a służący, przyjąwszy ją z najwyższą grzecznością, oprowadzili wszędzie i wszystkie osobliwości pokazali. Obeyrzawszy Pani *Fox* wszystko, chciała odejść, gdy jeden z dworzan prosił ją, aby na kilka minut weszła do pobocznego pokoju. Ledwo tam nieco posiedziała, wszedł Król, przystąpił z uprzejmością do Pani *Fox*, wziął ją za rękę, i oświadczył, iż się mocno cieszy, mając sposobność okazania szacunku dla wdowy po swoim zmarłym zacnym przyjacielu. Zmieszawsza się z początku Pani *Fox*; lecz otwarte postępowanie Monarchy, przywróciło wkrótce zwyczajny jej humor. Król Jmć uczynił jej kilka zapytań o teraźniejszy jej stan i interessach, a chociaż się dowiedział, iż nieboszczyk nie zostawił jej zupełnie bez majątku, skłonił ją jednak do przyjęcia 500 funtów szterlingów (20,000 zł: pol:) rocznej pensyi, którą jej z prywatnej swej kasy wyznaczył.

TURCJA.

Od granic Tureckich 5 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Donoszą z *Semlina*, iż Xiążę *Milosz*, znany z okrucieństwa swego, kazał w *Belgradzie*, uciąć obie ręce pewnemu cudzoziemcowi, który żył z przepisywania i dawania nauki języka Grecko-Włoskiego. *Janusz* brat *Milosza*, własną ręką urządził jeszcze temu nieszczęśliwemu język, i tak kalekę oddano do kwarantanny Austriackiej.

Listy z *Syry* pod d. 27 czerwca wyrażają: „Wyspa *Milo* ma być miejscem zgromadzenia się eskadr Europejskich. Powołano tam do rządu 3 osoby, jedną z *Idryi*, drugą z *Spezzyi*, a trzecią z *Napoli di Romania*; lecz wkrótce ustanowiono natomiast Kommissyą, złożoną z 2ch *Idryotów*, 2ch *Spezzyotów* i 1 *Ipsaryoty*. Z powodu zbliżenia się korpusu Tureckiego do *Aten*, mieszkańcy opuścili to miasto.“

Kakantonis, sławny Kapitan Klefów *Akarnanii*, postrach Turków i Albańczyków, żył w przyjaźni z sąsiadem *Diplas*, również Klefów dowodcą; przyjaźń ich utworzyła się w licznych bojach z wspólnym nieprzyjacielem. Jednego razu napadło 1500 Albańczyków na oddziały obu dwóh, które nie liczyły więcej nad 120 ludzi. Zwyciężyła przemoc, Klefowie rozproszyli się; pozostali tylko na bojuwisku *Kakantonis* i *Diplas* z niewielu wiernymi *Pollikarami*, otoczeni tłumem Albańczyków, którzy pewni byli, że im żaden nie umknie. Który z was jest *Kakantonis*? zawołał wódz Albańczyków, rzucając się na garstkę Klefów. Ja nim jestem! odezwał się z dumą i bez trwogi *Kakantonis*. Albańczykowie porwali go natychmiast i uprowadzili z sobą, uradowani, iż go żywcem dostali. W tém nagle rozlega się głos gniewliwy, z mocy do grzmotu podobny: Kto jest, (woła *Diplas*) kto ten bezwstydny, który nędnym *Pallikor*, co się odważył przywłaszczyć sobie moje nazwisko? Ja jestem *Kakantonis*. Niech przyjdą ci, co go szukają, a zobaczą, czy go wezmą. Na takie wezwanie wojownika nierównie okazalszego, niż był *Kakantonis*, który był wzrostu małego i zdawał się słabowitym, puszczają tego Albańczykowie, i rzucają się na *Diplasa*. Bohater broni się, a tymczasem *Kakantonis* ocala się ucieczką. Wzywają go, aby się poddał; lecz on nie przestaje się bronić, i pada zabity dopiero w ten czas, gdy własną ręką siedmiu przeciwników trupem położył. O jakżeby ta przyjaźń dwóch wojowników, starożytnej Grecyi była godniejsza, gdyby i *Kakantonis* obok swego przyjaciela był poległ?

— Dnia 5. —

List z *Korfu* pod d. 17 sierpnia umieszczony w *Gazecie Rzymskiej*, wyraża: — „Podróżni, którzy tu z *Napoli di Romania* przybyli donoszą, iż w *Trico* Grecy w stoczony bitwie porazili Egipcyan. Turcy, uderzając na wyspę *Samos*, mieli utracić 4000 ludzi. Słychać oraz, iż flotta Grecka pod dowództwem *Sachtury* pokonała flotę Kapitana *Baszy*, i przymusiła ją do ucieczki. Flotta Turecka miała się potem cofnąć do *Metelino*. — Wszystko, co się tycze Lorda *Cochrane*, pokryte jest grubą zasłoną. To wiadomo, iż był w *Napoli di Romania*, i ztamąd się oddalił; lecz nikt nie wie, dokąd się udał i jaki jest cel jego poruszeń.“

Podług innych doniesień z *Napoli di Romania*, *Ibrahim* Basza doznał nowych przeszkód, w pochodzie swoim ku *Napoli*. W okolicach *Argos* ma stać *Kolokotroni* z 6ściotysięcznym wojskiem. O działaniu Kapitana *Baszy* przeciw *Samos* nie jeszcze nie ogłoszono. — Admirał Austriacki, *Margrabi* *Paulucci* był w *Napoli di Romania*, gdzie go wspaniale przyjęto; wezwał znakomitszych urzędników na swój okręt, zganił im dotychczasowe napastowanie okrętów kupieckich Austriackich, a potem otrzymał od rządu 50,000 piastrow na wynagrodzenie poddanym Austriackim.

List z *Korfu*, pisany dnia 19 sierpnia donosi: — „Wzmaga się niezgoda między Grekami, pomimo odmiany rządu i oddalenia tych, prze-

ciw którym była opinia publiczna. Jenerał *Gordon* opuścił przed kilkunastu tygodniami *Napoli di Romania*, i z rodziną swoją bawi w *Zante*. Niedawno zawinął do *Korfu* okręt francuski z *Marsylii*, na którym jest wojsko i potrzeby wojenne dla Greków. Z Anglii także sprowadzono potrzeby wojenne i żywność do *Napoli di Romania*. Utworzyło się w *Korfu* towarzystwo, mające wykupować rodziny Greckie z niewoli Turckiej; składa się z 2 Anglików i 2 Greków. *Karayskaki* i *Zango* ustąpili z wojskiem swoim z *Liwadyi*. Część tego wojska udała się do *Napoli di Romania*, a druga wzmocniła stanowisko w wąwozie Korynckim. Seraskier *Reszyd Basza* zwrócił się ku *Tebom*, i połączył z korpusem *Rumeli Valesi*, który zajmuje *Negrepont*. Oba ci Baszowie rozpostarli się w całej *Attyce*; wojsko ich wynosi 19,000 ludzi. *Ibrahim Basza*, poniosłszy stratę w *Maina*, zajmuje się oszańcowaniem *Trypolizy*, gdzie ma założyć główną kwaterę na zimę. Pewny kapitan okrętowy, przybyły z *Napoli di Romania*, zapewnia, iż Kapitan Basza popłynął do *Samos*, chcąc tam wysadzić wojsko, a co byliby mu się udało, gdyby *Sachturys* nie przybył tam z eskadrą swoją. Eskadra ta zatrzymała flotę Turcką, aż do przybycia także eskadry *Miaulisa*. Obie eskadry stoczyły potem bitwę z flotą Turcką i poraziły ją; zatopiły 20 szalup z wojskiem lądowym. Reszta floty Turckiej cofnęła się do *Mettelino*.

FRANCYA.

Paryż d. 11 września.

(Journal de St. Petersburg).

Xiąże *San-Carlos* przybył wczora do Paryża. Nie wiadomo jak długo zabawi. Hrabini *Trastamarre*, jego córka, przybyła dniem wprzód, jadąc prosto z *Madrytu*.

Baron *Gérard*, pierwszy malarz królewski, miał honor ukazać J. K. M. rysunek swojego obrazu, wystawiającego *Wjazd Henryka IV* do Paryża. Znakomity artysta, który był autorem tego sztychu, jest *P. Toschi* niegdyś uczeń sławnego *Berwicka*.

Monitor ogłosił rys darów i zapisów na rzecz ubogich w Paryżu, w przeciagu pierwszego kwartału 1826 r. Zapisy te wynoszą ogółem 1,223,050 fr., do których zmarły *P. Boulard*, były dworzanin *Maryi Antoniny*, przyczynił się znaczną sumą 1,161,000 fr. Dobroczynny ten człowiek zostawił na założenie szpitala ubogich w Paryżu, 1,100,000 fr. (z których 50,000 fr. przywiązane jest do utrzymania jego grobowca na cmentarzu *Père Lachaise*); na wychowawców administracji szpitalów 50,000 fr.; na dwanaście biór dobroczynnych 36,000 fr.; na *Hôtel-Dieu* w Paryżu 25,000 fr.

Donoszą z *Tuluzy*, pod d. 1 września: „Fregata hollenderska *Rupel* rzuciła kotwice w przystani tulońskiej; poprzedza ona dywizję wielu okrętów, mającą zawinąć dla opatrzenia się w żywność.”

Piszą z *Liwny*, pod d. 15 sierpnia, iż utrzymano tam wiadomość, jakoby *trabaccolo* rzymski, pod dowództwem kapitana *Mutti*, płynący z *Marsylii* do *Rzymu*, został pochwycony przeciwko *Monte-Christo* przez eskadrę algierską, i że cała osada wzięta w niewolę.

Xiądz *Isa-Karus*, kapitan grecki, umarł teraz w Paryżu. Przed kilką laty, starzec ten o mało co nie stał się ofiarą zabójstwa przez włocha swojego sługę, którego trybunał paryzki na śmierć skazał.

Dziennik *Gwiazda* ogłosił następne wiadomości ze *Stambułu*, do d. 12 sierpnia dochodzące:

„Zapewniają, iż Sandżak-Szeryf powraca do obowiązków przy końcu tego miesiąca (w pierwszych 4 dniach września), a powodem do tego jest to, iż miesiąc *Saferla*, drugi w roku arabskim, uważany jest za miesiąc złej wróżby, w ciągu którego wstrzymują się od wszelkich zmian i ważnych interesów.

„D. 9 była rada w *Gul-Chane*; seraskier *Hussey-basza* na niej się znajdował. Trwała ona przez godzin 10 bez przerwy. Handel w opłakanym znajduje się stanie; pieniądź na rynku stam-

bulskim stał się niezmiernie rzadkim. Dwóch *him-baszów* (półkowników) wysłano do *Andryanopolu* i *Saloniki*, dla zaciągnięcia w każdym z tych miast po 4000 wojska regularnego. *Daud-aga* (mający się udać do *Andryanopolu*) jest pierwszym *him-baszem* rewolucyjnym. Należy on do wojska egipskiego, a przybył do *Stambułu* z *Nedżyb-Effendym*. Wkrótce po wybuchnięciu rewolucyi d. 15 czerwca, *Suleyman-aga*, były celnik smirneński, został tam posłany z firmanem, nakazującym wygnanie i wytepienie janczarów tego miasta, podług planu, wykonywanego w *Stambule*; lecz na doniesienie o ich poddaniu się, rozkaz ten cofniono. *Orta Pa-lorska* postanowiła, aby ciż janczarowie byli zaciągnięni do półków i wysłani przeciwko *Samos*. Złożono z nich korpus 2,000 ludzi.

„Każde miasto, powiadają, ma dostarczyć pewną liczbę dzieci i młodzieńców od lat 12 do 14, dla marynarki. *Filippoli* posyła 120.

„Nie otworzono jeszcze kawiarni w obwodzie *Stambułu*.

„D. 10, Jego Wysokość w nowym mundurze, przepisany dla regimentów stolicy (koloru jasno-czerwonego) i straży wewnętrznej, rozpoczął obroty wojskowe i dał ciele nowe widowisko małej woyny. *J. W.* był na czele swojego przedniejszego korpusu; po wielu obrotach, posłał po *Wielkiego Wezyra*. Jak tylko się ten pokazał, jazda i piechota podzieliła się na dwa równe korpusy, z których jeden został pod rozkazami *Sułtana*. *J. W.* natarł natychmiast ze swoim korpusem, puścił kłusem do *Wielkiego Wezyra*, dał doń kilka razy ognia z pistoleta prochem, zmuszając do ustąpienia. *Selim-basza* długo się opierał; dawał tylko ognia z panewek i to do ziemi, pomimo rozkazu swojego *Monarchy*. W czasie tej pozornej utarczki, zapal *Sułtana Mahmuda* był taki, iż cisnął z gniewem o ziemię pistolet, gdy mu nie spalił. *J. W.* przybrał na ten dzień tytuł seraskiera; potrzykroć zmieniał konia w ciągu ćwiczeń, na których się odznaczył swoją czynnością.

„Wystawiono przy bramie serajowej przywiezioną głowę z białą brodą, naczelnika albańczyków.

„Wczora po raz pierwszy odbywały się ćwiczenia jazdy w *Es-seraju*.”

Tenże dziennik (*Gwiazda*) zawiera następne szczegóły o wyspach Archipelagu:

„Pewna osoba przybyła do *Naxym* d. 27 lipca, znalazła tam kilka tysięcy zbiegów z *Kandyi* i *Morei*. Przygotowywano tam cztery statki wojenne. D. 29 *Kanarys* przybył raniony w rękę, szyję i plecy, opuścił on flotę grecką d. 28, a opatrzywszy swe rany, miał zamiar złączyć się z nią d. 31. Jego statki palne nie zrobiły złego flocie turckiej, której jednak nie udało się wylądować na *Samos* po dwukrotnym odporze.

„Hrabia *d'Harcourt*, *P. de la Vigne* i trzej inni Francuzi, przybyli do *Milo* d. 21 lipca. Zamierzali oni wyjechać do *Napoli* galijotą ipsaryocką, którą w tym celu zamówili.

„D. 25, fregata angielska *Seringapatam* udała się do *Samos*, i zabrała ajenta angielskiego z całą familią. Dwa okręty jońskie zabrały także do 200 osób, w zamiarze przewiezienia do *Syra*, albo na inną wyspę Archipelagu. Flota turcka była na widoku.

„D. 27, grecy ukazali się pod *Samos* z 35 statkami. Zaszła pomiędzy nimi a turkami utarczka, która nie miała innego skutku, prócz przeszkodzenia wylądowaniu wojsk kapitana baszy.

„Rozchodzi się w *Smirnie* pogłoska, jakoby za pośrednictwem amerykańców, uczynioną była samicyzkiem, propozycja poddania się, przez kapitana baszę, *Turcy* spalili *Ateny*. Wszystkich jeńców greckich odsyłają do *Negrepontu*.

„Donoszą z *Chio*, pod d. 31 lipca, iż floty nieprzyjacielskie codziennie się prawie spotykają, i słysząc często wystrzały.”

— Dnia 12 września. —

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmé w towarzystwie *Delfina* i mał-

żonki jego, oraz Xiążęcia *Bordeaux* i *Madmoiselle*, znajdował się onegdaj na wyścigach konnych na polu Marsowém. Przewodniczył Kanclerz w niebytności Ministra spraw wewnętrznych. Towarzyszył mu Pan *de Siryeys de Mayrynhac*, Radca Stanu tudzież Dyrektor jeneralny administracyi stad, rolnictwa i handlu. Wyścigi zaczęły się o 3 gwadransach na 2gą po południu. Nagrodę wyznaczoną przez *Delfina* otrzymał Xiążę *Escars*, właściciel konia zwanego *Tygresse*, który przestrzeń 4000 metrów przebiegł raz w 5 minutach i 17 sekundach, a drugi raz w 5 minutach i 6 sekundach. Nagrodę tę, składającą się z srebrnego pucharu, wartości 1000 franków, i 2000 franków gotowemi pieniędzmi, otrzymał wspomniany Xiążę z rąk *Delfina*. Wyprowadzone potem 6 koni, mających się ubiegać o nagrody wyznaczone przez Monarchę. Pierwszą nagrodę 4000 franków dostał znowu z rąk Króla Jmci Xiążę *Escars*, właściciel konia *Tygresse*, a drugą Pan *Drake*, właściciel konia *Nine*. Oba konie ustrójono potem w wieńce zwyciężkie przy odgłosie trąb.

Miasto *Provins* winno sławne swoje róże Hrabiemu Szampanii *Teobaldowi V*, który pierwszy je krzewy sprowadził tam z *Miletu*. Wspomniany *Teobald* żył w XIII wieku, był światłym rządcą, i pisał piękne wiersze w języku Francuzkim i Łacińskim. Przypadkiem znaleziono zbiór poezyi jego w papierach pewnego Notaryusza w *Melun*. Rękopism na pergaminie jest z roku 1225.

D A N I A .

Kopenhaga dnia 9 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Traktat handlu i żeglugi, niedawno zawarty w *Washingtonie* pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki północney a Danią, składa się z 12 artykułów, w których następuję postrzegają się rozporządzenia:

Art. 1. Strony układające się chcą zachować dobre porozumienie ze wszystkimi innemi narodami, obowiązując się wzajemnie, nie dawać żadnemu narodowi dozwolenia tyczących się handlu i żeglugi, bez wprowadzenia do tego zaraz drugiej strony za wynagrodzeniem lub bez niego, wedle warunków zawartych z pomienionym narodem.

2. Strony układające się pragną zaprowadzić handel i żeglugę pomiędzy swojemi krajami, na zasadzie równości i wzajemności zupełnej, przystały na to, aby obywatele drugiego kraju, używali tychże praw, przywilejów i swobód, jak krajowcy. Każdy kraj atoli zachowuje sobie wyłączny handel brzegowy,

3. Postanowiono, aby płody wszelkich krajów, prawnie wprowadzone do Stanów Zjednoczonych na okrętach tychże krajów, mogły być także dowożone i na okrętach duńskich, bez powiększenia bynajmniej cła od beczek i ładunku okrętowego, toż się ma rozumieć wzajemnie o płodach zagranicznych, przywożonych w podobnym przypadku do Danii, przez okręty Stanów Zjednoczonych. Też same zasady, stosują się do wywozu i przywozu napowrót, bez najmniejszej zmiany w opłatach i cłach komornych.

4. Przywóz i wywóz w krajach obu stron układających się, produktów i towarów wyrabianych w drugim kraju, nie będzie podlegał żadnej opłacie większej nad tę, jaką płaci naród, nawięcej swobody w tym handlu używający. Strony obowiązują się nie zakazywać przywozu lub wywozu jakiegokolwiek artykułu, bez rozciągnięcia tego zakazu na wszystkie inne narody.

5 i 6. Niniejsza konwencya nie rozciąga się do posiadłości północnych Danii, to jest; Islandyi, Feroe i Grenlandyi, ani do stanowisk za przykładem *Dobrey-Nadziei* położonych; lecz strony zostawiają sobie prawo urządzenia prosto handlu z temi posiadłościami. Zgodzono się także, aby ta

konwencya nie rozciągała się na handel bezpośredni Danii i osad Duńskich w Indyach zachodnich; lecz co się tycze handlu spólnego z temi kolonijami, postanowiono, aby to, co może do nich być prawnie przywożonem lub z nich wywożonem na okrętach jednej ze stron układających się, z portów lub do portów Stanów Zjednoczonych, mogło być równie przywożonem i wywożonem, przez okręty drugiej strony, bez różnicy opłat.

7. Ugodzono się zohopólnie, aby mieszkańcy jednego z dwóch krajów, osiedli w drugim, nie płacili podatków większych, jak krajowcy, chyba w przypadku, gdy zechcą się oddalić z kraju, z zabranieniem ceny ruchomości i nieruchomości podlegających opłatom.

Art. 8. Tycze się ustanowienia konsulów; każda strona zostawuje sobie prawo excypowania portów, gdzieby nie życzyła przyymować konsulów drugiej.

Art. 9. Obeymuje *exequatur* konsulów.

Przez *Art. 10.* konsulowie i wszystkie zagraniczne osoby, należące do ich służby, wyjęte są od obowiązków publicznych i opłat nietyczących się własności i przedsięwzięć landlowych.

Art. 11. Okresła trwanie konwencyi do lat 10.

Art. 12. Ustanawia 8 miesięczną zwłokę na otrzymanie ratyfikacyi Króla Duńskiego.

Chociaż tutejsza stolica liczy prawie 80,000 mieszkańców, przestaje atoli na jednym teatrze; i gdyby Królewska dyrekcyja nie zapewniała sobie abonowania na całą zimę, teatr ten często byłby pustym. *Panem et circenses* nie jest godłem Danii; wszakże każdy się wtrąca do krytykowania trajedyy, komedyy i oper przedstawianych. W pierwszych przemógł rodzaj angielski, lubią tam to, co zowią we Francyi *romantycznością*. Pierwsze trajedye są dziełem *Ewałda*, którego każdy Duńczyk ze złości wspomina: sławny *Oehlenschlaeger*, professor nauk wyzwolonych w uniwersytecie Kopenhageńskim, którego Europa cała umiała ocenić zalety, jest autorem wielu trajedyy, po większej części wyjętych z dziejów oyczystych, trajedyy, któremi nigdy nasycić się nie mogą.

Znakomity talent i wyborne płody tego poety, utworowały drogę wielu młodym autorom, których poezya równie jest szlachetna i obfita. Trajedye *Ingemanna*, *Heiberga*, *Sötofta*, wiele pochwał zyskały. Dwie trajedye, których rzecz wyjęta jest z historyi duńskiej: *Julta* i *Svend Grathe*, były bardzo uprzejmie przyjęte. Są one dziełem bezimiennego autora.

„Nic nie masz tak trudnego, powiada *Voltaire*, jak rozśmieszyć ludzi dobrze wychowanych.“ Owoż dla czego dobra komedya jest rzadką. Wielki *Holberg*, Moliere duński, jest twórcą komedyy w Danii. Malował on charakter i zwyczaj narodu, a od wieku prawie, grają jego sztuki i zawsze podziwiają. Są to prawie jedyne komedye oryginalne, które często wystawują. Przed *Holbergiem* grywano tylko nędzne sztuki niemieckie, a teraz przestają na tłumaczeniach z niemieckiego francuzkiego i angielskiego. Nie komedye, ani trajedye, wyjąwszy *Oehlenschlaegerowe* i *Holbergowe*, ściągają wszystkich, lecz opery; one są talizmanem muzycznym, nęcącym publiczność kopenhadzką. We Francyi stronnicy *romantyczności* i *klasycyzności* walczą z sobą, gdy w Danii *rossynisci* i *antyrossynisci*. Nie przywłaszczamy sobie prawa rozstrzygania sporu w tej mierze; z temi spór rami toż samo się dzieje, co i ze wszystkimi innemi podobnego rodzaju t. j., iż jak jedna, tak druga strona za daleko się posuwa. Gdy jedni nie chcą przyznać kompozytorowi włoskiemu najmniejszego talentu, drudzy wynoszą go pod niebiosa. Sprzecząją się, kłócą, rozumują, lecz:

„*Ten duńny rozsądek, z którym tak się pisują,*

„*Przeciwko namiętnościom nie jest pewnym lekarstwem.*“

Pozwolono drukować: Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzej BucharSKI Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 24 Września r. s. 1826 Roku.

О Б Ъ Я В Л Е Н И Е.

1 Ошъ Юрбургской Таможни объявляется, что въ оной хранятся деньги, слѣдующія въ награду за конфискацію лошадей съ повозками бывшихъ подъ извозомъ шоваровъ, задержанныхъ въ 1820 году, разнымъ лицамъ, мѣсто пребыванія коихъ Таможни неизвѣстно, а именно: бывшимъ объѣзчиками: Грабовскому, Гедговду и Миниху, каждому по 75 р. 45 $\frac{1}{2}$ коп. почему и имѣюшь выше означенные лица, а въ случаѣ смерти, ихъ наследники для получения тѣхъ денегъ явились въ Юрбургскую Таможню сами, или прислали повѣренныхъ въ установленные закономъ сроки, по исчисленіи коихъ, если никто къ получению не явился, то деньги оставлены будутъ для причисленія къ Казеннымъ доходамъ.

За Секретаря Викторъ Карловичъ.

О Г Л О С З Е Н И Е.

1 Od Jurborskiej Tamożni ogłasza się, iż w niej chowają się pieniądze, należące w nagrodę za konfiskatę koni z powózkami będącemi pod towarami, zatrzymanemi w roku 1820, różnym osobom, których miejsce przebywania tamożni nie jest wiadome, a mianowicie: byłym objeżdżczykom Grabowskiemu, Giedgowdowi i Minichowi każdemu po 75 rubli 45 $\frac{1}{2}$ kopiejek; zatem wyżej pomienione osoby mają sami, lub w przypadku ich śmierci, successorowie, dla odebrania tych pieniędzy przybyć do Jurborskiej Tamożni, albo przysłać pełnomocników w terminie prawnym, po upłynieniu którego, jeśli nikt do odebrania niejawia się, pieniądze te dołączają się do skarbowych dochodów.

Za Sekretarza Wiktor Karłowicz.

1 Przybytemu ze wsi do Wilna W. Franciszkowi Gorskiemu, zbiegł służyący roku 1826 miesiąca września 4 dnia, lat 17, urody sredniej, włosy ciemnego, wzroku niskiego, oczu błękitnych, twarzy okrągławej, nosa krótkiego, zowiący się Maciej Paczkowski lub Maćko. Jesliby był złowiony w Wilnie trzeba się z tém zgłosić do W. Kaczyńskiego, mieszkającego w Domu Kangisera Słosarza, lub do Sądu Niższego, a ten odeszle w Powiat Brasławski do Majątku Adamowa W. Sędzię Adamkowicza, gdzie wyżej wspomniany Maćko jest w skaski wpisany.

1 JPan Franciszko Orsini, z małoletnim synem swoim będą mieli zaszczyt w dniu 25 miesiąca 7bra roku teraźniejszego dać pierwszą reprezentacyą fizycznych i mechanicznych sztuk, z obrótami ekwilibrycznemi podług sposobu sławnego Medea Sami, w Domu WW. Müllerow w sali Redutowej. Szczegóły zaś afiszem w tym dniu ogłoszone będą.

1 W domu successorów Nizzkowskich przy Ulicy Sawicz położonym, znajduje się do najęcia rocznie lub półrocznie wygodny apartament od ulicy, życzący w nim mieszkać, dla umowy raczy udać się do JP. Rudaka w tymże domie na dole po lewey ręce mieszkającego.

1 Niżej własną ręką podpisany podaje do wiadomości, iż mam schedę z dekretu exdywizorskiego w domu Krzywobłockiego na przeciw klasztoru XX. Bazylianów, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, szpiżarnia, łoft i stajnia. Ktoby życzył na arendę lub nabyć na wieczność ma zgłosić się do domu Siekierzyńskich za Ostrą Bama, tam informacyą weźmie. 1826, 7bra 22 dnia.

Franciszek Maczyński b. Assesor.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięty w tutejszey gubernii w rosieńskim powiecie, za nieokazanie na piśmie świadectw Adam Burszteyn; który na egzaminie w tamecznym Niższym Ziemskim Sądzie powiadał, iż za paszportem danym przez Memelskiego Konsula w r. 1823 februaryi 23 dnia za N. 186 przybył do Rossyi, i po zjawieniu jego w tym sądzie, jak się po sprawie okazało, tegoż roku marca 21 dnia za N. 2085, szedł w tymże roku w miesiącu junii, dla szukania zarobku, do miasta Wilna, lecz na drodze pomieniony paszport u niego skradziono; zatem Rząd Guberski o tym Burszteynie zrobił postanowienie, między innemi, dla odzyskania wyżej pomienionego zgubionego przez Burszteyna paszportu, i dostawienia go do tego Rządu, umieszcza to ogłoszenie w gazecie. Dnia 20 września 1826 roku.

Sowietnik i Kawaler Iskrzycki.

Sekretarz Lubański.

Powitczyk Szożęnowicz.

3 Z polecenia Wyższej Zwierzchności, na skutek podanych prośb przez rozmaite osoby nastającego, Rząd CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego podaje do wiadomości publiczney że się jeszcze odbędzie jeden ostateczny przetarg na oddanie we 12letnią dzierżawę młynu Uniwersyteckiego, w dniu 27 września b. m. o godzinie 10 z rana w sali posiedzeń tegoż Rządu.

(podpisano) Sekretarz Mierzejewski.

2 Kopia postanowienia Szlacheckiej Opieki Powiatu Wołkowyskiego roku 1826 miesiąca września 1 dnia w Zurnale zapisanego, dla opublikowania trzy w gazetach Kuryera Litewskiego.

Wzaskutecznienie JEGO IMPERATORSKIEJ Mości Ukazu z Rządu Gubernialnego Grodzieńskiego pod dniem 19 sierpnia r. b. za N. 23,154 wyszego, Szlachecka Opieka Powiatu Wołkowyskiego, wypuszcza przez publiczną licytacyą schedę w majątku Teolinie w tutejszym powiecie położoną, z dusz rewiskich 16, z gruntami, sianożęciami z zabudowaniem i usiewem, czyniącą rocznego dochodu podług przeszłorocznego arędownego kontraktu rubli assygnacyinych 500 do zesłego Alexandra Grafa Grabowskiego Pułkownika Leyb Gwardyi Jegierskiego Pułku należną, w arędę na tyle lat za gotowe z góry pieniądze, ile potrzeba okaże, na cel uspokojenia pretensyi Leyb Gwardyiskiego Jegierskiego Pułku w ilości rubli assygnacyinych 4,266 kopiejek 30 wynoszącey. Licytacya odbywać się będzie w Szlacheckiej Wołkowyskiej Opiece w dniach 25, 27 i 30 października r. b. do uczestniczenia której wszystkich ochotczych ninieyszem wzywa. (Zurnat podpisali) Prezydent Ziemski i Kawaler Jerzy Olendzki, Kallix Zyliński Sędzia Ziemski Wołkowyski, Władysław Bronic Sędzia Ziemski Wołkowyski.

Zgodność z Zurnalem poświadczam: Zastępujący Marszałka Chorąży Wołkowyski Adam Dychowicz.

2 Roku 1826 augusta 20 dnia Sąd Taxatorsko Exdywizorski massy funduszu WJPana Justyna Kwinty Majątku Wedereliszek w Powiecie Brasławskim przez ninieyszą awizacyą wszystkie interressowane strony zawiadamiając, iż niezawodnie w dniu 10 miesiąca 8bra roku idącego całą sprawę

za remissą Sądu Ziemskiego Brasławskiego do rozpoznania poruczoną oczwiscie wezmie do namowy, że na niestawiające strony zapisze amissą tym obwieszczeniem zastrzega.

Anzgary Masłowski Ziemski Brasławski Prezydent.

Antoni Prewysz Kwinta Sędzia Ziemski Brasławski Exdywizor.

Michał Hryncewicz Ziemski Brasławski Sędzia.

Uwiedomienie ze Sklepu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

2. JPan C. H. Wagner utrzymujący w Rydze kunsztowy i ogrodowy handel, poleca amatorom i znawcom swój dobrze opatrzony ogród w rozmaite drzewa, krzewy, rośliny i kwiaty. Jest teraz w nim do zbycia około 250 gatunków drzew gruszkowych, 200 gatunków jabłoni, 60 gatunków drzew wiśniowych, 60 gatunków drzew sliwowych. Znajdują się do zbycia krzewy wielkiego angielskiego agrestu, porzeczek, malin, a wszystkie szczególniejszy dobroci i gatunku, 500 gatunków piękných i po większej części nowego gatunku róż, około 400 gatunków drzew i krzewów do upiększenia angielskiego ogrodu, 800 sztuk flanców i roślin hedujących się po trebhazach i oranżeryach. Piękne krzewy nazwane pereunae, aurikuty, pierwioski, primula auricula, gwoździki i tym podobne; a nakoniec wszelkie gatunki kwiatowych cebulek hollenderskich i nasion. Amatorowie mogą się z żądaniemi swojemi zgłaszać prosto go P. Wagnera do Rygi, komu zaś mogłoby być dogodniey mieć to wszystko w Wilnie, raczy się zgłosić do Sklepu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, gdzie wszelkie poruczenia, z największą akuracnością spełnione będą. Także nadesłane są nowe katalogi różnych nasion i krzewów do sprzedania.

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za Remissą Ziemstwa Rosieńskiego wyznaczony na rozdział funduszu W. Kazimierza Jucewicza b. Sędziego, pomiędzy jego wierzycieli, po przeniesieniu jurydykcyi swojej z dóbr Kołmian w pucie Rosień, leżących do miasta powiatowego Rosień, w terminach z odkładu przypadłych, kilka stron swe pretensye przedstawiło. Lecz skoro jak widać z Remissy i na onej wymienione nie wszystkie weszły ze swemi należnościami; dla tego udzielając czasu interessowanym stronom do niniejszego konkursu, na dzień 18 terażniejszego 7bra postanowił raz drugi i ostatni wezwać one przez awizacyą gazety Kurjera Lit.; w jakowym terminie, że nieodmienne wezmie niniejszą sprawą do namowy. A tak na niestawiających co do ich pretensyi amissą zapisze, w czém stosując się do reguł Remissy poszczególnionych dla trzykrotnego zaawizowania do gazety Kur. Lit. podaje. Dat. 1826 roku 7bra 3 dnia.

Alexander Bohdanowicz S. Z. R.

Konstanty Lutkiewicz Sędzia Z. R.

Wincenty Ostrowski S. Z. R.

Regent Bereśniewicz.

3. Do Xiggarni Józefa Zawadzkiego, przybył z granicy transport Nót muzycznych, składający się szczególnie: z nowych kompozycy Karala i Józefa Czernego, Diabellego, między temi Euterpe zbiór naynowszych i naygustowniejszych kompozycy na dwie i cztery ręce, tegoż Philomela zbiór najlepszych spiewow, z naynowszych oper, z towarzyszeniem Fortepiano, lub Gitary. Kalkbrenera nayulubieńsze dzieła, i innych sławnych kompozytorów, tudzież nowości, na Flet, Csakan (flüte dome) Gitarę i t. p. Za naydeysciem drugiego transportu, wkrótce oczekiwanego, ogłoszony będzie drukiem katalog przybyłych nowości.

Dozwala się drukować. Dnia 19 września 1826 Leon Borowski Cenzor.

3. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, z mocy Dekretow Remissyynych i jednego Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego 2go Departamentu, 1825 roku 7bra 18 dnia, drugiego Sądu Ziemskiego Szawel., 1826 r. januaryi 23 dnia zaszyłych, celem usatysfakcyonowania wszystkich wierzycieli W. JP. Wincentego Kiewnarskiego Pisarza Ziem. Ptu Rosień, jurydykcyą swoją w mieście powiatowym Szawlach w tymże roku junii 1 dnia ufundował, i kilka odkładow to jest do dnia 15 junii toż i do dnia 1 7bra udzielając czasu do przygotowania się stronom, uczynił. A gdy do dnia dzisiejszego w kontynuacyi czynność swoją zostawując, nie ma jeszcze od kredytorow objawionych pretensyow, zuważył potrzebę jurydykcyą swą jeszcze do dnia 1 8bra biejącego roku solwować i od tego czasu słuchać będzie głosow do dnia 4 pomienionego miesiąca 8bra, w tym zaś dniu 4 że wezmie sprawę do namowy i na niejawiących się amissą zapisze, wszystkich kredytorow pretensa mających do dobr Podurupia, Miżnicow, Pokrożecie, WJP. Wincentego Kiewnarskiego, ostrzega i o tém trzykrotnie przez Gazetę Kurjera Litewskiego ogłosić postanawia. Dat. 1826 r. 7bra 4 dnia.

Prezydent Ziem. Szawel. Billewicz.

Józef Sawicki Ziem. Szawel. Sędz. Exdywizor.

Ignacy Stackiewicz Ziem. Szawel. Sędzia.

3 Niżej podpisany podaje do powszechney wiadomości. Stosownie do planu 50tey loteryi klasycznej Królestwa Polskiego w § 10, kolektorowie losy niesprzedane lub nieodmienne powinni w takim czasie do Dyrekcyi loteryi odesłać, aby u niey naypoźniej na dni 3 przed ciągnięciem każdej Klasy znajdowały się. Poźniej bowiem nadesłane na rachunek tego zostaną, na kogo zapisanemi były, w czém żadne usprawiedliwienie przyjęte nie będzie; dla uniknienia zaś nieprzyjemności winni są kolektorowie wyraźnie na kopercie zapisać dzień oddania w Expedycyi na pocztę. Z tego powodu ostrzegam każdego graczącego w niniejszą loteryą, aby do dnia 19 tegoż miesiąca były wykupione bilety do 3ciey klasy czy to od żydów mających z moim podpisem; lub też ode mnie samego wzięte. Ci którzy się opóźnią, przypiszą sami sobie utratę prawa do tej loteryi: niewykupione bowiem odeszłą nazad do Dyrekcyi, w czém ostrzegając podpisuję się. Jakób Lichtenstein.

2 Nadworny Sowiernik Karol Horehład po zeyściu s. p. Eleonory Horehładowej Kollekciey Sekretarzowej, z woli jey testamentu prawem upoważnionego, nad jey nieletnim potomstwem i majątkiem obrany za opiekuną; wzywa wszystkich zeszeley kredytorow i debitorów, jak równie i tych, którzyby mieli jakie interessa, pretensye lub jey własności jakiekolwiek do niey tyczące się i przynależne, iżby w terminie prawnym sami, lub przez swych umocowanych, jedn z jaenemi i prawnemi owych pretensyow dowodami, a drudzy z opłatą należnościow i uszczeniem się zgłosić się raczyli do niego, mieszkającego w Petersburgu 1szej Admiralicyyney Części 3 Kwartala w domie Demidowa N. 66, wszystkie zaś plenipotencye jakieby komu przez zeszlą Horehładową były wydane, są nie ważne. Karol Horehład Nadworny Sowiernik służący w Kontroli Państwa.

Dozwala się drukować dnia 14 września 1826 roku. Cenzor Radca Stanu. Ignacy Reszka.